

natknięcia

Koza trafiła do kozy

W styczniu, w nigeryjskim mieście Ilorin, po udaremnieniu kradzieży samochodu, nocny patrol straży obywatelskiej złapał tylko jednego złodzieja. Kozę. Rankiem, pod naciskiem tłumu, podejrzaną o napad z bronią przejęła policja. Zwierzę znalazło się w areszcie, ponieważ stwierdzono, że jest to jeden z kryminalistów przemieniony dzięki czarnej magii. Transformacja miała nastąpić podczas ucieczki, kiedy przestępca został zapędzony w (nomen omen) kozi róg. Wiadomość stała się w Nigerii hitem prasowym. Wokół więzienia koczowały uzbrojone w kamery grupki gapiów, wśród których znaleźli się również przyjezdni z innych krajów Afryki.

Nawet po zdystansowanym oświadczeniu rzecznika prasowego policji, że jest to problem, który należy wyjaśnić naukowo, służbiści nie stracili rezonu. Tymczasem koza odmawiała jedzenia trawy, pijąc jedynie wodę. Po paru dniach sprawa zakończyła się wystawieniem aresztantki na sprzedaż – zgodnie z prawem umożliwiającym opłacenie w ten sposób policyjnych procedur.

Tam, gdzie rzadko łapią winnego, kozły ofiarne to codzienność.

Źródło: www.vanguardngr.com

Zła pierś?

Wśród internautów prawdziwą dysputę wywołały w ostatnich miesiącach kontrowersje wokół matek publicznie karmiących piersią. Na te innych popularnych tematów – o z pewnością istotniejszych reperkusjach – ten raczej zaskakuje swą popularnością.

Akcja użytkowników największego portalu społecznościowego „Hej Facebooku, karmienie piersią nie jest obsceniczne” stała się odpowiedzią na usunięcie przez administratorów serwisu kilku zdjęć umieszczonych przez dumne mamy. Internauci wskazują w niej, że w przeciwieństwie do wielu innych tematów obecnych na portalu karmienie piersią dziecka nie jest czynnością wulgarną. Aktualnie pod petycją krytykującą decyzję adminów podpisało się ponad 200 tysięcy użytkowników. Rzecznik prasowy Facebooka odwołuje się natomiast do regulaminu, w którym fotografie ukazujące całą pierś nie są tolerowane. Uzasadnieniem jest dobro użytkowników, a szczególnie dzieci (!).

Źródło: kopalniawiedzy.pl, [facebook.com](https://www.facebook.com)

Dezorganizacja zakupów

W Polsce panuje obecnie osobiwa fobia, która co pewien czas ujawnia się na różnych szerokościach geograficznych, i to już od kilkudziesięciu lat¹. Jest to lęk matek przed czyhającymi na ich dzieci handlarzami organów i kidnapingiem w supermarketach.

Portale internetowe i prasa, m.in. „Polska. Dziennik Bałtycki”, doniosły o przypadkach porwań, do jakich dochodzi w sklepowych alejkach, wśród rzędów zaopiekowanych półek. Z wiadomości wynika, że nie wszyscy przychodzą do hipermarketów, by kupować lub kraść. Według podawanych z ust do ust plotek uprowadzone ze sklepów dzieci są poddawane dziwnym zabiegom, które w najlepszym wypadku polegają na uspianiu i przebraniu (po czym ofiara zostaje uratowana), a w najgorszym – na pozbawieniu jednej z nerek. Odżywa w ten sposób powszechnie znany i wykorzystywany w mrocznych opowieściach wątek handlu organami. Wersja pozbawiona happy endu kończy się znalezieniem przed domem zaginionego dziecka z dobrą radą w załączniku: „Jedźcie do szpitala, dziecko nie ma jednej nerki”.

Na wiele kobiet padł strach, strach, który zaowocował dramatycznymi ostrzeżeniami i doniesieniami na forach dla rodziców, np. netmama.pl, e-dziecko.pl. Wszystkie doniesienia są dementowane przez policję i prasę, ale historie krążą na nowo, zyskując kolejne życie w coraz to innych miejscowościach. Gdynia, Warszawa, Poznań, Głogów, Racibórz, Rybnik, Bielsko-Biała, Katowice, Kraków... Paradoksalnie, powtarzalność zdarzenia utwierdza niektórych w przekonaniu o jego realności. Milczenie telewizji i radia skutkuje natomiast powstawaniem teorii spiskowych, przedstawiających w takim stanie rzeczy rękę mafii. Miejsca zorganizowanej konsumpcji wszelkiego rodzaju są przesuwane w obszar grozy i podyktowanej zyskiem przemocy. Po ciemnej stronie mocy znajdują się wszystkie sieci hipermarketów: Tesco, Carrefour, Auchan, a także IKEA. Promenada w Warszawie. Galeria Krakowska. Zwraca uwagę fakt, że sceneria całej historii pozostaje ta sama, zmieniają się jedynie nazwy, identyfikujące zdarzenie w przestrzeni bliskiej dla rozmówców.

Dr Filip Graliński z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu ocenia, że jest to aktualnie „najpopularniejsza polska legenda miejska”. Warto zapoznać się z jego stroną: atrapa.net.

Źródło: wiadomosci.gazeta.pl

¹ Pierwszy na świecie przeszczep nerki miał miejsce w 1954 r. – jeśli wierzyć portalowi pl.wikipedia.org. W Polsce – w 1966 r., na dodatek pobranej uprzednio ze zwłok.